

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 10 Kwietnia r. s. 1851 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

O płodach i bogactwach prowincyi Erywańskiej.
(z Gazety Tyfliskiej).

2. Rybołówstwo.

Prowincja Erywańska przetrzągnięta jest mnóstwem rzek, a stąd obfituje w rybę. W Araksie częściej się poławia kościsty sóm; we wszystkich Karasu, tłuśty karp, a w innych rzekach i kanałach biały wąsacz. Ale panujący gatunek należy do rodzaju pstrągów, ryba hor, we wszystkich wodach w mnóstwie się poławia; nie zaś porównaniem byź nie może z obfitością tej ryby w rzekach, wpadających do jeziora Gogczajskiego; tam wyieżdżają na pewny połów, i znajdują zawsze ryby we dwoje więcej, aniżeli się spodziewają. Główne połowy są w rzekach Kobor-Czay, Adi-Jaman, i Kizil-Wang-Czay. Godna rzecz uwagi, że tam co miesiąc zjawia się inny gatunek ryby, z których każdy osobne ma nazwisko. Wiosną więcej się poławia Agindżan i Kazak; latem Iszchan, w jesieni Bodżak, a zimą Kegarkuni*), Bachtat i Krinetuc. Dalsze gatunki nazywają się Amar, Kormirachejt, Gówar, Beglum i Czali. Najlepszy gatunek jest Iszchan: barwy jest ciemno-błękitnawej z buynymi cynkami czarnymi, długości mierzą do rociu wierszkow, mięso czerwone i wybornego smaku.

Gogczajską rybę słynie w prowincjach Zakaukaskich: karawany po dwieście i trzysta inów przychodzą po nią z Gruzji i innych miejsc. Dla łowienia rzekę odprowadzają w stronę, a ryba pozostaje na dnie; ale rzadko zdołają wszystkę zebrać: niekiedy więcej połowy ginie i zaraża powietrze nieznosnym smrodem. Urządzenie regularnego rybołówstwa na Gogczaju przyniosłoby niezawodnie znakomity pożytek, i dostarczyłoby nader przyjemny pokarm dla zachowujących postępcy w krainie Zakaukaskiej.

Są amatorowie gastronomi, którzy, bez wątpienia, podziękują mi za samo doniesienie, że w prowincyi Erywańskiej obficie znajduje się wyborny gatunek wielkich żab zielonych, żółtawie pigmańskie funtów wążące i pałki wodne, które zupełnie zastępować mogą niedostatek rakow.

3. Ptasznictwo.

Polowanie to mieszkańcy wykonywają po większej części przez użycie drapieżnych ptaków, od młodości do tego zaprawianych. Najlepszy gatunek tych ptaków nazywa się Tarlan, a pódzają się nawięcej w Darachnioczagu i Sadagiani. Niemniej towarzyszą kurki, gromadami mieszkające w przepadlinach skał, z których daleko się rozchodzi bełkotliwe ich gogotanie, drop' mniejszy, kuropatwy i przepiórki, stadami siadające na polach zżętych, czybiski i dubeltbakasy, trzymające się około rzek i jezior, szpaki, kupami całemi przelatujące mimo pasących się stad. Z przelotnych ptaków, w pewnej porze roku, legiony nurów, dropi pospolitych, pelikanów, łabędzi, dzikich gęsi i kaczek, okrywają brzegi wszystkich w prowincyi rzek i jezior, po

miejscach błotnistych wysoko-noga czapla długim swym nosem ruynuje podwodne mieszkania krzykliwej żaby, po polach bociany i dobroczynny żóraw, podkureczywszy jedną nogę, czuwają na rozmaite gady, z których oczyszczają ziemię. Ogromne ich gniazda, zdaleka dają się postrzegać na stóletnich wierzbach, i na starożytnych basztach wpół zburzonych warowni.

Z drapieżnych ptaków odznaczają się: orły ogromnej wielkości, iastrzębie nazywane turamtajami, birkki, szylgi, tarlany, różnych rodzajów sokoly.

4. Łowiectwo.

W okolicach obudwu rzek Karasu, wypływających, północnej z Alagiezw, a południowej z Araratu, szczególnie około uść ich do Araxu, formują się niedostępne błota, pokryte gęstą trzcinną; tu stadami mieszkają dziki i świnie dzikie, w takim mnóstwie, że niekiedy zrzadza się zniszczenie mieszkańcom sąsiednich wiosek, tak, że ci zaczęli rozszerzać uprawy czajtyku, który tu szczególnie się udaje.

Nad Gogczajem, osobiwie w okręgu Zodskim, w Darachczagu, nad Abarani, po dolinach gór Alagiezwskich i w wądołach pasma Agrydagskiego, tyle jest jeleni, że pola pokryte są ich gatunkami, w które nikt żadnej nie zwraca uwagi.

Tamże zdarzają się częste stada dzikich baranów, koz i turów, a na Alagiezwach, pódzi się szczególny gatunek zwany Dziwir. Powiada, że te zwierzęta utrzymują towarzystwo z pewnym ptakiem, który przez lato zbiera dla nich suchą trawę na zimę, sam zaś żywi się ich gnojem. W jesieni, po pierwszych śniegach, pola całe napełniają się niezwyčajnym mnóstwem zająców, które, nie mało robią szkody drzewom owocowym, których korą wtedy się żywią; polowanie na nie jest jedną z najprzyjemniejszych rozrywek tego Kraju, lecz skórki giną bez żadnego użytku.

W głębokich błotnistych pobrzeżach Araxu, w Arpaczaju wschodnim i w Darachczagu trzymają się bobry, budujące tam podwodne swoje osady. Drogiey wartości jego strojem, chociaż handlują niektórzy myśliwi, w tak małej jednak ilości, że to na wzmiankę nawet nie zasługuje. Zdarzają się tam także i wydry.

W prowincyi Erywańskiej, w miejscach mało zamieszkałych, zdarzają się także w niemałej ilości niedźwiedzie ciemno-rude i rude, hyeny, wilki niezmiernie wielkości, lisy i kuny białe; czekalow bardzo mało; dostrzegłem także łasice, tchorze i wiewiórki z barwy do sybirskich podobne. Zimą drapieżne te zwierzęta tak robią się złośliwe, że, wpadają nawet do wiosek i do samego miasta. Koczujące narody przynoszą niekiedy na rynek do Erywanu skóry zabitych przez się zwierząt. Błam lisow oddają za 3 lub 4 abazy*), Kuny pół-tora i dwa, innych zwierząt oddają taniej. (d. c. n.)

O śniegach w Głębokiej Północy.

W głębokiej Północy Ameryki, cały śnieg spada na początku zimy. Potem przy bezchmurnym niebie panuje srogi zimno, dopóki mgła i powracające ptastwo nie obwieści zbliżającej się nowej wiosny. Nie dawno spadły śnieg, we dnie nawet, w zatoce Hudsonskiej topniecie na powierz-

*) Kegarkuni jest powszechne nazwanie brzegów południowego i południo-zachodniego jeziora Gogczajskiego, które niegdyś stanowiły osobny okrąg tego imienia, należący do Xięstwa Siojunigskiego, a w szczególności dawane jest wiosce, nazywanej przez Tatarow Kobar albo Korak. Miejsce to niezmiernie jest starożytne w Armenii.

*) Abaz równa się 20tu kopieykom srebrem, 5 abazow rubel.

chui, ale w nocy znowu zamarza, formując ślizką lodową skorupę, po której bystrością strzały lecą sianie i strzelę na swych tyżwach. Podług niego zima w tamtejszych krainach zgoła nie jest nieprzyjemną, a od trwającego polowania zwierząt futrzanych, jest pora roku nawet najwięcejżywioną.

Pragnienie w tych równinach bywa niekiedy równie dręczące, jak w piaskach Afryki, a śnieg, któregoby chciał ukąsić wędrownik, bardziej jeszcze powiększa nieznosne palenie w gębie, dla tego dosyć często myśliwi na białej, okiem nieścignionej powierzchni, rozkopują pagóreczki ziemi, które robią sobie bobry w kątach, powstałych z deszczow letnich, i z poządliwością plią wodę pod niemi będącą, chociażby ona była najnieczystsza i zepsuta. Zresztą iedyń jest pewny sposób utulenia pragnienia, to jest, do wrzenia zagotować śniegową wodę. Dla tego podróżnicy w tych stronach zimą, zawsze mają z sobą kociołek, iako sprzęt niezbędnie potrzebny, w którym, roztopiwszy śnieg, do wrzenia gotują śniegową wodę. Stopniały śnieg gorzkiego tylko jest smaku i nie usmierza pragnienia; przeciwnie do wrzenia zagotowany i ostudzony, w smaku nie ustępuje najlepszy wodzie zdrojowej. W samych tylko lasach, wędrownik głębokiej Północy, może znajdować materjał palny: na równinach rzadko się natrafia, a mrozy bywają tak tęgie, że niebezpieczno jest pójść daleko po drwa; nie rzadko przytém śnieg podrzucany wieją, zaciemia powietrze, i dla wędrownika niepodobną czyni, przez całą dobę odbywać.

W takie zawieie, można poymować, dla czego Kanadyjczycy psy swoje tak drogo cenią. Cudzoziemiec śmieie się, widząc ich płacących 50 f.s. za trójkę psów małego gatunku; wielkie mocne psy, iego zdaniem, byłyby lepsze, ale i za nie cena ta wydaie się mu za wysoką. Lecz Kanadyjczyk, zachwycony w swoich saniach, a nieścigniony okiem równinie, od mocney zawieiej, nie zna goła, w jakim kierunku leży dół iego; droga doń zawalona śniegiem, głębokim od roci do 120 stopi; płatki śniegu tak gęsto około niego padają, że nawet psów do san swych zaprzężonych nie widzi; niema żadnego ratunku, musi zginać. Pierwszy on kierował psami, teraz zostawie ościłości ich czuciu wyszukanie drogi. Trwożnym jest dopóty tylko, dopóki one z niespokojnością szukają; lecz zaledwo przodkowy pies rzuci się biedz, iuż wie z pewnością, że ślad znaleziony; przedzy od strzały leci on teraz po cieniłej skorupie śniegu, któraby się załamala pod cięższymi psami, i rychło dosięga swiego, albo innego znanego domu. Czasem podróżny, za lepsze poczytuie zatrzymać się, póki wieia nie przeminie, która rzadko bywa długa i rychło po niej następnie piękna pogoda. Kiedy czasem kilka dróg rozchodzi się w różnych kierunkach, psy, pomimo naydelikatniejszego czucia, nie mogą poznać, którą mianowicie chce iechać ich pan, wtedy wypręga ie i daie im nieco karmu; potem wykopuje sobie w śniegu łóżyisko, kładzie przy sobie strzelbę; psy kładą się naokoło niego, i rychło wszystkie zasypiają snem głębokim. Tym sposobem podróżny noc spokojnie przepędza, pomimo wielkiego oddalania od wszelkiego mieszkania ludzkiego, i niedbając na wycie wilków naokolutenko. Myśli o rodzinie i domu, i nazajutrz powstaje zdrowy ze świeżemi siłami. Z tego się okazuje; że i pośród śniegow można być udręczonym niemniej straszliwem pragnieniem, iak wśród piaszczystych pustyń spiekłej Afryki, i że, zapawwszy się w śniegu, można przy należytej ostrożności spać ciepło i bezpiecznie, w ten czas, kiedy termometr skazuje kilka stopni niżej zera, a srogi przeszywający wiatr, mógłby śmierć zadać każdemu, ktohykolwiek zasnął na wierzchu śniegu. (*Edimb. new. philos. Journ.*)

Głębokość niektórych mórz i jezior.

Murteńskie jezioro 217'. Jezioro Agnasy 200'. Jezioro Neufchatelskie 400'. Jezioro Firwaldsterskie 600—1300'. Jezioro Tunskie 720'. Jezioro

Guarda 900'. Jezioro Zug 1200'. Lago-Maggiore i Brienskie 2100'. Genewskie 930'. Jezioro Baden 850—2200'. Jezioro Tay w Szkocyi, w niektórych miejscach więcej 3000'. Jezioro Górne i Huronskie w Amel. Półn. 900' głębokości średniej. Jezioro Erie 120'. Taka w Peru południowem i Baykal w Rosyi 500' średniej głębokości. Jezioro Przybylińskie w górach Karpackich 1200'. — Z tego się okazuje, że wielkie jeziora równają się w głębokości niektórym morzom, a nawet przewyższają. Tak np. morze Bałtyckie i Kaspijskie mają nie więcej iak 400' średniej głębokości; morze Niemieckie 1200', a morze Śródziemne przy brzegach Genueńskich 900—1800'. Głębokość Oceanu w wielu miejscach niedosiągniona. Za pośrednictwem pionu, iak wiadomo, nie można było osiągnąć dalej, iak 6000 stop. (*G.S.P.*)

O potrzebie uczenia pływania.

W dzienniku politechnicznym Dinglera umieszczone jest wezwanie do wszystkich rządów, ażeby zwróciły uwagę na sposoby, do uprzątnienia nierazko zdarzających się przypadków tonienia ludzi, z przyczyny nieumiejętności pływania. W rzeczy samej: jeżeli uznano za rzecz potrzebną, ucząc młodzież iędzić konne i innych ćwiczeń gimnastycznych i do tego osobno wznoszone bywają zakłady, czemużby przy wszystkich większych zakładach edukacyjnych, nie ustanowić i uczenia się pływania? Jeżeli do tego, czyni uwagę tenże dziennik, przydane było postanowienie, ażeby na merskie, rzeczne i inne statki, nie byli przyjmowani na parobków inni ludzie, tylko umiejący dobrze pływać, tym sposobem trafionoby uniknąć wielu nieszczęść. (*M. P.*)

Sposób od Główni i Rdzy w zbożu.

Za radą PP. Prevôt i d'Arcet, we Francyi i Szwajcaryi wielu zaczęło z pomysłnością używać moczenia nasion przed zasianiem w rostworze koperwasu miedzianego i wodą rozwiedzonego wapna palonego, dla wyniszczenia, osobliwie w zbożach iarych, główi i rdzy. P. d'Arcet mniema, iż możnaby do tego używać także rostworu oxydu miedzi w zgnitej urynie; lecz żeby uryna iak więcej miała amoniaku, potrzeba ją gnoić nie mniej, iak dwa tygodnie. (*M. P.*)

O Strzyżeniu i agniąt.

W 1826 roku, Towarzystwo rolnicze departamentu Niższej-Skwy przeznaczyło nagrodę dla gospodarza, któryby naywiększą liczbę owiec tak chował, iżby mógł otrzymać iagnięta od 15 grudnia do 15 lutego, i któryby każę strzydz też iagnięta w czerwcu i lipcu następnym, zachowując ie do strzyżenia na nowo w rok potem. P. Ludwik Dargent z Gerpowillu, odpowiedział życzeniu towarzystwa, od którego wysłani komissarze udali się na miejsce i sprawdzili rzeczywiscie to dziatanie. Pięćdziesięciuro iagnięt było ostrzyżonych 12 sierpnia, a pięćdziesięciuro drugich r. następnego; dla tego, żeby można było zrobić porównanie wełny. Pięćdziesiąt roczniaków, które miały wełnę 18to miesięczną, dały każde runo 5 funtow i 4 uncye wełny mytej na nich. Pięćdziesiąt innych roczniaków, których wełna była roczna, dały tylko 3 funty na runo; ale dodawszy te 3 funty do 2ch funtow i pół poprzedzającego strzyżenia, otrzymuje się z iagnięcia 6 uncyy więcej, aniżeli z iagnięt strzyżonych w 18 miesiącu, co okazuje korzyść ze strzyżenia iagnięt tym sposobem. Nie przestali komissarze na przekonaniu się otey pierwszej korzyści: było rzeczą konieczną dla nich potrzebną oznaczyć naydelikatniejszą różnicę tego rodzaju wełny, i równie im, iak i komissaryi połączoney okazało, że wełna roczna jest miększa, sprężystsza i nieco delikatniejsza od 18to miesięczney. (*Bul. de Sc. agron. et écon.*)

O g ł o s z e n i e.

Od Wileńskiego Rządu Gubernialnego.

1 Przy wzięciu Solachcica Hippolita Labanowskiego, przywódcy bandy zbuntowanych

Przez niego chłopów, i za to uznanego przestęp-
cą Państwa, znaleziono pięć pieniężnych obli-
gów, z których, a mianowicie: 1szy apryla 23
dnia 1824 roku od Wileńskiego Ziemińskiego Pi-
sarza Józefa Olszańskiego na 500 rubli; 2gi a-
pryla 23 dnia 1829 roku od Michała Balińskiego,
Członka Komisji Edukacyjnej na 500 ru-
bli; 3ci i 4ty od Juliana Pacy Pomarnackiego
w 1829 roku apryla 23, na 18,500 rubli sre-
brem wydane, należące właściwie samemu Łaba-
nowskiemu, po którym pomienione summy pod-
pada, na podstawie praw, konfiskacie i obróce-
niu do Skarbu. 5ty zaś oblig na 300 czerw. zł.,
wydany przez Xiecia Gabryela Ogińskiego Ko-
mornikowi Paszkowskiemu, a od niego przela-
ny Obywatelce Witomirskiej z nadpisem o wzię-
ciu od niej 1000 rubli srebrem z dozwole-
niem i uzyskaniem od Obywatela Ogińskiego, pod-
pada wybadaniu: jakim sposobem dostał się
Łabanowskiemu. Ażatym, oprócz niezynionego
rozporządzenia o włożeniu zaprzeczenia na ma-
iątki wyżej wspomnianych dłużników Łabanow-
skiego, o tém, co wyżej jest wypisano, ogłasza
się powszechnie tym końcem, ażeby ci dłużni-
cy Łabanowskiego nie mogli należących im ma-
iątków, przed zapłaconiem przypadających od
nich długów z procentami przewieźć w inne
ręce, przez różne transakta. Apryla 8 dnia
1831 roku. Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stołu Romuald Czarnocki. (267)

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego
Rządu niniejszym ogłasza się, iż stosownie do
przedpisania Pana Cywilnego Gubernatora, na
odniesienie się Komisji Rzyckiego Komissorya-
ckiego Depo następnego, wzywają się życzący do
targów na dostawę do Szawelskiego i Kowień-
skiego Woienno-Czasowych szpitalów różnych
do żywności, napoiu i rozmaitych rzeczy za-
pasów i materyałów z tém, iżby oni przybywali
dla takowych targów do Wileńskiej Izby Skar-
bowej, na terminy pierwszy 27, drugi 28, i trze-
ci ostateczny 29go dnia teraźniejszego mca apry-
la. Apryla 6 dnia 1831 roku.

Assessor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont. (265)

Obwieszczenie.

2 Komisya Sądowa Imięnnym JEGO IM-
PERATORSKIEY MOSCI Rozkazem na dniu
18 lipca 1821 roku wypadłym do dzieł i dłu-
gów JW. Konstancyi z Xiążąt Lubomirskich
Hrabiny Rzewuskiej Hetm. Pol. Kor. oddziel-
nie ustanowiona, skuteczniac przepis tegoż Roz-
kazu w punkcie 21 zakresłony, ma za powin-
ność do publicznej podać wiadomości, że w ro-
ku zeszłym 1830 sprawę deportatową, mieszczą-
cą w sobie wzajemne między matką a synem
pretensye, z kathegorvow 106 złożoną odsądzi-
ła. Rozkazy tak JEGO IMPERATORSKIEY
WYSOKOSCI WIELKIEGO XIECIA CESA-
RZEWICZA, jako też Rządzącego Senatu na
podawane prośby od różnych osób w sprawach
likwidacyynych do tegoż Rządzącego Senatu,
jedne objaśnienia, a drugie spełnienia wyma-
gające, zaskuteczniła. Inwentarze do ustanowie-
nia masy majątku potrzebne wyprowadzić Ad-
ministratorom poleciła; niemniej prośby stron,
rapporta Administratorow, komunikacye in-

ryzdykeyow w nastolne rejestra zapisane i Nu-
merów 702 składające zrezelwowała. Czego do-
wodem są posyłane do JEGO IMPERATOR-
SKIEY WYSOKOSCI CESARZEWICZA mie-
sieczne wiadomości. Działo się na sesyi sądowej
d. 15 marca 1831 r. w Starym Konstantynowie.

Zastępniający Prezesa Komisji, Wincen-
ty Jezierski.

Członek Komisji i Kawaler Mikołaj Po-
powski.

Członek Komisji Adam Siedliski.

Członek Komisji Mikołaj Jaworowski.

Zastępca Członka Ignacy Kotkowski.

Zastępca Członka Wincenty Szyrma.

Sekretarz Komisji Tatarowski. (264)

2 Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY
MOSCISamowładnącego Całą Rossyą, etc. etc. etc.

UUr. Antoniemu Podporucznikowi Lit.
Pioniernego batalionu i Alexandrowi pełno-
letnim, Alexemu, Mikołajowi i Dmitremu nie-
letnim, braciom, Zofii i Emilii siostróm, Wyso-
czynóm, aktoróm sprawy, Janowi Samburskie-
mu i Maciejowi Horożańskiemu Statskim So-
wiet. opiekunóm 3ci pozew przed Sąd Ziem.
Pttu Ihumeńskiego w mieysou powtórney exe-
kucyi, z instancyi Ur. Tomasza Wleczora Sędz.
Gran. Pttu Miń. przy odwołaniu się do dekre-
tow Exdywizorskiego 1818 maja 18 i Sądu Gł.
Miń. 2 Depar. 1828 iunii 26 i opromulgowa-
nych, dokumentu kwietacyynego przez obżłgo
Antoniego Wysoczyna w imieniu własóm i za
plenipoteneyą od obżłnych opiekunów Ur. Horai-
nowi wydanego, 1828 febr. 20 w Sądzie Głównym
Miń. 2 Depar. przyznanego, do pozwu 1830
marca 28 i iulii 21 po obżłnych wynaszanych, w
Sądzie Ziem. zeznanych, przez gazety St-Peters-
burskie i Wileńskie ogłoszonych, a przez Poli-
cyą Błahoczynia St-Petersburską obżłnym wru-
czonych, i za onymi iulii 9 i 8bra 6 w Sądzie
Ziem. Ihum. na wszystkich obżłch uzyskanych
dwóch niestannych dekretów, szczególnie o to:
Sąd Główny Miń. 2 Depar. poprawniao dekret
exdywizorski funduszów żałgo: ponieważ zobo-
wiał iego do opłaty obżłnym gotowey sum-
my, a obżłch do powrótu schedy w takim sta-
nie, w jakim przez dekret była wyznaczona i
dozwolił summy wyliczoney potrącić za wszy-
stkie lata intryaty, dekretem wyliczone, nadto
pozyskać z funduszu obżłnych za wszystkie wsche-
dzie dopełnione dezolacye; z powodu iż obżłni
do żadnego układu przystąpić nie życzą, był
zmuszonym pozwać ich do Sądu, ale obżłni
gardząc prawem i dla narażenia na wydatki
że dwukrotnie niestawali, dla tego pozywa po-
raz ostatni i prosi: dwa dekreta niestanne ut-
wierdzić i opłatę win niestannych nakazać, a
w samey sprawie, uznać, po obżłnych parękę
dobrze osiadłego w tej gubernii obywatela, a na
fundamencie wyroku Sądu Głównego taxę majątku i
pokazane intryaty za dostateczne uznawaiącego,
owszem przez Senat utwierdzonego, z r. 1818
maja 7 podatkę objęcia w r. 1829 przez żałgo
na powrót schedy, intryatę corocznie po 1,508
sr. k. 12 na obżłnych z procentami każdo-
rocznie policzyć, i na zmniejszenie summy przez
Sąd Główny zliczoney przeznaczyć, co nim nastą-
pi, ex-kucyą dekretu Sądu Głównego zatrzymać, a
celem odkrycia niedostatków, i zniszczenia sche-
dy, akta inkwizycyi i weryfikacyi determino-

wać, poczem summ za dezolacją i ubyłą ludność na obżałnych sądzenia, do opłaty ich zobowiązania, a w razie zawodu iuekwitacją do wszelkiego obżałnych paręcznika funduszu zabezpieczyć, sądzić na obżałnych powrót wydatków prawnych, iako stających się do processu okazać, bliższosc do dowodu i odwodu żalcym zachować, decydować to wszystko, o co w sprawie proszonem będzie, a wrażenia obżałnych uczynić się mogące uchylić, w końcu nastać mającego dekretu kopią wydać.

Roku 1830 gbra 10 dnia Wożny niżej podpisany świadcę, iż tego pozwu kopią wierną z autentykiem w sprawie WJP. Tomasza Wieczora Sędz. Gran. Pttu Miń. WWJP. Antoniemu Podporuczn. Litt. Pioniernego batalionu, Alexandrowi pełnoletnim, a w nieletności zostającym Alexemu, Mikołajowi i Dmitremu braciom, Zofii i Emilii siostram Wysoczynom, pod opieką JWW. Jana Samburskiego i Macieja Horożańskiego Stat. Sowiet. zostającym, iako żanduey w Mińskiej Gubernii niemającym osiadłości, i gdzieby mieszkali nie wiadomo, do drzwi Sądu Głgo Miń. 2 Depar., gdzie nastawał ostateczny wyrok, przybiłem. (podpisano) Jerzy Janowicz Ziem. Pttu Miń.

Roku 1830 mca gbra 18 dnia na Urzędzie JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Ziemskim Powiatu Miń. stanawszy osobiście JPan Wożny wyżej wyrażony takową relacją podanego pozwu zeznał i to swe zeznanie w protokół aktykacyow i zeznań własną ręką podpisał, do zeznania przyjąłem i że jest w księgach świadcę (podpisano) Miński Ziemski Pisarz Tomasz Żołądz. (263) (L. S.) N. 569.

Pozwala się drukować r. 1830 listopada 21 d. oddzielny Cenzor Miński Franciszek Słabniewicz.

3 Niżej podpisany mając od Star. Hindychanny Berkowey Assowey za dokumentem assekuracyynym upewnioną summę rubli srebr. 200, z należności teyże Assowey od W. Maurycego Prozora, uprasza publiczność, ażeby nikt bez wiedzy moiey w żadne układy z pomienioną Assową o nabycie dekretow na Prozorze uzyskanych, nie wchodził. (260)

Jankiel Hirszowicz Sakowicz.

3 Dom na przedmieściu Zarieczu pod tytułem Terespol, z dwoma sklepami, lodownią, ogrodami warzywnymi i fruktowym, ze stajnią, wozownią i sianożęcią, od dnia 23 terażniejszego mca apryla wypuszcza się w arendowną posesyją; życzący przeto zaarendować, dla umówienia się o cenę, raczą zgłosić się do właściciela szlachcica Jana Danilewicza, mieszkającego przeciw Ratusza w domu Poznańskiego na dole od ulicy. (259)

Wolno drukować czasowy Policmeyster Podpułkownik Rutkowski.

5 Przynależne do folwarku Rybiszek pod Wilnem leżące austerye, iedna na trakoie Lidz-

kim, a druga na Oszmiańskim, oraz sianożęcio i ogród na Popławach, wypuszczać się będą w d. 23 apryla r.b. w arendę roczną lub trzechletnią. Życzący przeto wziąć kontrakt na one, mają się w d. 22 apryla zgłosić do folwarku Rybiszek, lub przed tym terminem do majątku Horodney do plenipotentu JW. Hrabiny Wąsowiczowey. (257)

Przedaż.

7 Podaie się do wiadomości publiczney, że w fabryce sukienney JW. Senatora Novosilzoff w Słonimie; znajduie się od czterystu do pięciuset postawow sukna różnego koloru i gatunku, w cenie od rubli srebr. 1 kop. 50, do rubli sr. 6 i wyżej arszyn. Oprócz tego znajduią się w znaczney ilości kazimirki, półsukienka, (draps de dames i draps de zephyre) zwane, chustki różne i t. d.

Zaprowadzony w tey fabryce, od kilku miesięcy, nowy i łatwiejszy sposób robienia sukna; pozwala właścicielowi przy sprzedaży onego, odstąpić dwadzieścia procentow od ceny, za iaką toż sukno dotąd przedawanem było.

Podług życzenia kupujących, sukno to może bydź wprost z fabryki wydawane inż stempowaniem i dekatyzowaniem, lub też w stanie swoim pierwiastkowym. Za trwałość i pięknosc nadanego na suknie lustru, fabryka zaręcza; oraz upewnia, że szerokość i długość sukna przez stempowanie niezmniejsza się bynajmniej. O bok tego uwiadamia się, że sukno Słonimskiej fabryki, jest gęste, mocne i z dobrego materyału: mając zaś na sobie przez dekatyzowanie powiększony lustr, niewciąga wody i nie przyymie żadnego pyłu.

Duponts Dyrektor Fabryki.

Wolno drukować Wileński Czasowy Policmeyster Korpusu Zandarmow Podpułkownik Rutkowski.

Arenda.

8 Желаящие взять въ аренду старое Бю Болническое и Толицкое на 10 лѣтний срокъ, начинающъ 12 апреля 1831 года съ платежемъ квартиры въ Казну, благоволящъ пожаловать въ Г. Вилкомтеръ, и осведомившъ въ пракширь въ домъ Червинскаго ошъ приежаго.

Arenda.

8 Zyczący wziąć w arendę Staroetwo Bielnickie i Tolickie na termin 10cioletni, licząc od 12 apryla 1831 roku, z opłatą kwarty do Skarbu, raczą zgłosić się do m. Wilkomierza i powziąć wiadomość w traktyerze w domu Czerwińskiego od wjazdu.

Prenumerata.

Od dnia 1go terażniejszego miesiąca kwietnia, zaczął się drugi kwartał prenumeraty na Gazetę Kuryera Litewskiego mieyscowey: cena zwyczajna: na papierze zwyczajnym rubli sr. 2 k. 25, na białym r. sr. 3 k. 25.

	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 8 godz. 2½ wieczor	27 cal. 8 lin. 11 lin.	+ 15° stopni.	Północno-Wschod.	Pochmurno.
	d. 9 — — —	27 — 9 — 6 —	+ 12½ — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 10 godz. 5 rano	27 — 9 — 9 —	+ 2½ — —	Północno-Wschod.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1831. d. 10 kwietnia.
CENZOR Leon Borowski.